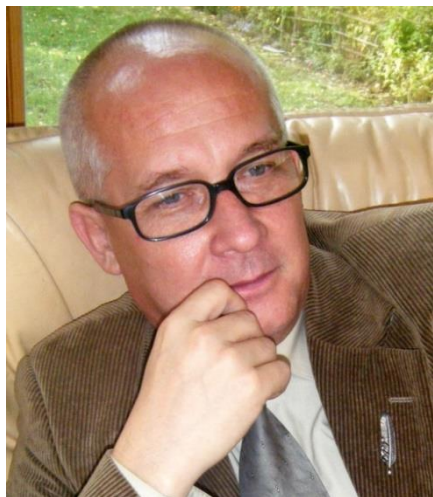


Rozmyślania



Marzenia za światem Daisy

Życie bogatych i wpływowych osób zawsze fascynowało. Od najdawniejszych czasów ludzie nurtowało pytanie, jak to się dzieje, że są tacy, którym nigdy niczego nie brakuje? Mają nieprzebrane bogactwa i sławę... Najbardziej trywialna odpowiedź brzmi: z pracy! Ale jak to się dzieje, że w przypadku ludzi na najwyższych szczeblach władzy, bogatych przedsiębiorców, tych z królewskimi i książęcymi rodowodami, praca tak naprawdę nie była rzeczą pierwszorzędną. Może właśnie dlatego, te marzenia za takim życiem pociągają nas aż tak bardzo, że lubimy śledzić losy bohaterów świata dalekiego od naszego, powszechnego, zwykłego, takiego pospolitego...

Andrzej Dębkowski

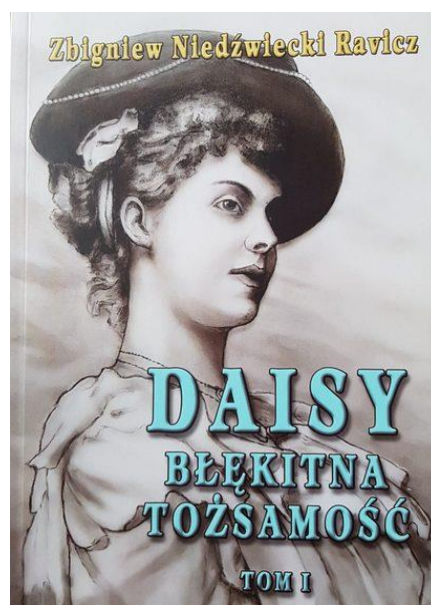
Zbigniew Nideńwiecki (Ravicz) – wrocławski prozaik i dramaturg opublikował drugi tom powieści o księżnej Daisy, a dokładnie o Marii Teresie Oliwii Hochberg von Pless, angielskiej arystokratce, która pełniła rolę księżnej pszczyńskiej, była hrabiną von Hochberg i baronową na Książu. Daisy pochodziła ze zubożałej rodziny arystokratycznej Cornwallis-West. Urodziła się w 1873 roku w hrabstwie Denbighshire w Walii, w zamku Ruthin. Miała brata George'a Fredericka, późniejszego ojczyma Winstona Churchilla i siostrę Konstancję Edwinę.

Jak jest napisane na okładce książki „Daisy – błękitna tożsamość” to powieść o księżnej von Pless – ostatniej pani na zamku Książ i w Pszczynie, a książka powstała w oparciu o pamiętniki bohaterki oraz źródła historyczne dotyczące arystokracji europejskiej przełomu XIX i XX wieku. Oprócz walorów literackich,

powieść zawiera sporą dawkę wiedzy na temat jednej z najbardziej znanych postaci okresu „belle époque”. Chociaż świat książąt pszczyńskich zniknął już za symbolicznym horyzontem przeszłości, to jednak nie przestaje nas fascynować swoim blaskiem. Można się o tym przekonać z lektury książki.

Zbigniew Nideńwiecki zadał sobie wiele trudu i włożył mnóstwo pracy, żeby oddać tamte czasy i epokę z tak wielką pieczołowitością. W tej powieści liczy się każdy, najdrobniejszy detal. Całe tło historyczne ma swoje uzasadnienie, ale jakże byłoby ono ubogie, gdyby nie było poparte szczegółami z życia codziennego bohaterki.

Od pierwszych stron pierwszego tomu śledzimy losy młodziutkiej arystokratki, która w bardzo młodym wieku została wydana za mąż za pruskiego księcia i musi odnaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości. Nie jest to jednak takie proste, gdyż nauczona swobody i wolności musiała zmierzyć się z nową kulturą, kulturą pruskiej dyscypliny. Przynęły marzenia młodziutkiej Daisy o cudownym życiu księżniczki.



Nideńwieckiemu udało się przedstawić prawdziwe życie księżnej zgodnie z faktami historycznymi, ale przecież nie byłoby to zbyt przyciągające, więc postanowił wpleść wątki pochodzące wprost z pamiętników księżniczki. Do tego wszystkiego dodał własną wyobraźnię. Właśnie ten miks spowodował, że czyta się tę powieść niezwykle emocjonująco. Ze strony na stronę, z kartki na kartkę wzrastają nasze emocje, chcemy już być dalej, chcemy wiedzieć, jak potoczą się dalsze losy księżnej von Pless. Autor tak prowadzi swoich bohaterów, żeby nie zanudzić nas ilością historycznych faktów – dodaje do nich odczucia kobiety, jej komentarze, przemyślenia, śmiało sięga po kolejne zapisy Dzienników, żeby postać księżnej stała się jeszcze bardziej żywa, bardziej prawdziwa, bardziej nam bliska. Uważam, że to doskonały zabieg, gdyż dzięki niemu udało się Nideńwieckiemu odtworzyć świat miniony, świat którego już właściwie nie ma, a tam, gdzie są jeszcze pozostałości

arystokratycznych inklinacji, są one już tylko marną namiastką tego, czego mogli doświadczyć bohaterowie powieści. I to jest chyba największa siła tej książki plus oczywiście doskonały język, którym autor operuje. Dzięki temu powieść o księżnej Daisy staje się czymś więcej, niż tylko kolejną sfabularyzowaną historią o odchodzącym świecie bohaterskich książąt i zagubionych księżniczek. To kawał historii prawdziwej.

Zbigniew Nideńwiecki ukazał nam księżną von Pless nie tylko jako chodzącą doskonałość, ale jako kobietę z krwi i kości, taką która zmagą się ze wszystkim swoimi problemami – która kocha i chce być kochaną, która staje przed trudnymi wyborami natury emocjonalnej, chociaż na przeszkodzie życia takiego, jakiego chciałaby doznać, stoją narzucone jej przez pozycję społeczną przeszkody.

Stara się słuchać wewnętrznego głosu i próbuje zerwać z fałszywą przyzwoitością, ale jest to bardzo trudne, gdyż presja klasy społecznej, do której należy, jest niezwykle silna.

Ta książka, to obraz odchodzącego w zakamarki zapomnienia arystokratycznego społeczeństwa nowoczesnej Europy, to próba rekonstrukcji tego fragmentu historii, który trudno będzie wskrzesić, gdyż życie w czasach ponowoczesnych nie pozwala na sentymentalne zachowania.

W „Błękitnej tożsamości” odnajdujemy dokładne opisy sposobu życia do roku 1943. Zbigniew Nideńwiecki dzięki swej doskonale przemyślanej i skonstruowanej powieści przenosi nas do czasów, gdy na zamku w Książu panowała piękna Daisy. Pozwala ją lepiej poznać i polubić. Tym, co wyróżnia tę książkę spośród innych biografii księżnej Daisy von Pless, to zwrócenie uwagi na jej życie osobiste, pokazanie jej uczuć, tej wewnętrznej siły rozsądzającej ją coraz bardziej.

Czytałem wiele książek i opracowań dotyczących „walijskiej Róży”, jak niektórzy nazywali Daisy. „Błękitna tożsamość” jest jednak wyjątkowa, bo pozwala nam doświadczyć tego mało znanego świata z tak wielką mocą, że chciałby się śledzić jego losy w nieskończoność. A przecież nie jest to możliwe...

